

Odpowiedzialność karna biegłego lekarza za przedstawienie fałszywej opinii

Wprowadzenie

Potrzebę skorzystania z fachowej wiedzy medycznej w sprawach sądowych dostrzeżono już w średniowieczu. Początkowo lekarze występowali w charakterze „kwalifikowanych” świadków, którzy byli wzywani do udziału przy ustalaniu przyczyny śmierci. Ze względu na szczególną wiedzę, którą posiadali, ich zeznania były traktowane jako bardziej wiarygodne i miarodajne. Z biegiem czasu uzyskali status stałego biegłego sądowego (*medici fasci*). Rozwiązania takie pojawiły się we Francji i Anglii w XIII w. Konieczność skorzystania z opinii biegłych lekarzy wynikała także ze stygmatyzacji przestępstwa „błędu medycznego”. Czyn taki po raz pierwszy był inkryminowany w niemieckim kodeksie karnym z 1532 r. *Constitutio Criminalis Carolina*. W akcie tym użyto określenia „Unkunst”, które można przetłumaczyć jako błąd sztuki. Przypisanie takiego błędu wymagało zasięgnięcia opinii specjalistów w zakresie medycyny. Sąd zatem musiał powołać odpowiednich biegłych¹. Współcześnie nie można przecenić roli biegłego lekarza. Skorzystanie z jego opinii jest nieodzowne zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych. W tych pierwszych dotyczy głównie roszczeń z tytułu uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia powstałego na skutek błędu medycznego². Aczkolwiek wypowiedź biegłego

¹ Z. Marek, *Błąd medyczny*, Kraków 1999, s. 23.

² W literaturze można spotkać pogląd, że w procesie o błędy medyczne opinia biegłego lekarza „jest szczególnym środkiem dowodowym”. Wynika to z jej przedmiotu i celu oraz kwalifikacji lekarza. Ustalenia poczynione w takiej opinii wymagają bowiem uprzednio przeprowadzenia odpowiednich

może być konieczna także w sytuacji poniesienia takich obrażeń w wyniku innych zdarzeń, np. wypadku komunikacyjnego. Ponadto zasięgnięcie opinii będzie niekiedy niezbędne w sprawach rodzinnych (np. w zakresie ustalenia ojcostwa) i spadkowych (np. dla stwierdzenia, czy testator był zdolny do skutecznego złożenia oświadczenia swej woli). Z kolei w sprawach karnych opinia taka będzie wykorzystywana głównie w przypadku przestępstw przeciwko życiu lub zdrowiu (w tym popełnionych na skutek błędu medycznego), przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (np. zgwałcenie – art. 197 k.k., seksualne nadużycie osoby małoletniej – art. 200 k.k.), przestępstw przeciwko rodzinie i opiece (np. znęcanie się – art. 207 k.k.) oraz przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (np. spowodowanie wypadku komunikacyjnego – art. 177 k.k.). Biegły będzie też musiał wypowiedzieć się na temat stanu psychicznego sprawcy, jeśli zachodzą wątpliwości co do jego poczytalności³. Z tego krótkiego przeglądu jasno wynika, że rola biegłego lekarza jest bardzo istotna. Jej doniosłość wynika nie tylko z rozległego zastosowania tego typu opinii w postępowaniach, ale również ich specyfiki. Ze względu na często wyrafinowaną metodykę badań, które legły u podstaw opinii, i oparcie jej na wysoko specjalistycznej wiedzy wypowiedzi takie mogą mieć decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia. Niezwykle ważne jest zatem, by opinie

badań medycznych, a następnie wysnucia wniosków opartych na metodyce stosowanej w medycynie i zgodnie z aktualną wiedzą medyczną. Uwarunkowania te są zaś kluczowe do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, a w następstwie sprawiedliwego wyrokowania. Por. I. Wrześniewska-Wal, *Specyfika opinii biegłego w cywilnych procesach medycznych w aktualnym orzecznictwie i badaniach własnych* [w:] B. Lewandowski (red.), *Pozycja biegłego w polskim systemie prawnym*, Warszawa 2016, s. 105.

³ W myśl art. 202 § 1 k.p.k. w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, powołuje co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W orzecznictwie wyjaśnia się, że skorzystanie z tego unormowania jest konieczne, „gdy co do stanu poczytalności oskarżonego istnieją uzasadnione wątpliwości” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 VII 1972 r., sygn. akt: I KR 125/72, OSNKW 1972/12/196). Z kolei komentatorzy tego przepisu wskazują, że potrzeba taka może wystąpić w dwóch sytuacjach: dla ustalenia stanu niepoczytalności albo ograniczonej poczytalności w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 k.k., gdy zachodzą wątpliwości, czy osoba mogła w chwili czynu rozpoznać jego znaczenie lub pokierować swym postępowaniem, oraz dla stwierdzenia, czy stan psychiczny oskarżonego (podejrzanego) pozwala mu na „udział w postępowaniu i na prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny”. M. Kurowski [w:] D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2017, s. 757.

biegłych były rzetelne, naukowo prawidłowo sporządzone, a zawarte w nich wnioski były wyprowadzone w oparciu o właściwą metodykę. Tak doniosłe znaczenie opinii (w tym lekarskich) znalazło swe odzwierciedlenie w przepisach karnych, w których przewidziano odpowiedzialność za „przedstawienie fałszywej opinii”. W obecnie obowiązującym kodeksie karnym czyn ten został zamieszczony w art. 233. W uzasadnieniu do projektu kodeksu karnego wyjaśniono, że wprowadzenie omawianego przepisu było podyktowane chęcią przeciwdziałania coraz częstszej praktyce składania fałszywych opinii w postępowaniu sądowym⁴. Przy czym w pierwotnym brzmieniu był on opisany w § 4, w którym spenalizowano jego odmianę umyślną. W wyniku nowelizacji kodeksu dokonanej z dniem 15 IV 2016 r.⁵ został dodany § 4a, w którym ujęto nieumyślną postać tego występku. Posunięcie to znacząco rozszerzyło pole kryminalizacji i w doktrynie jest kontestowane.

Ponadto przedstawienie fałszywej opinii może wyczerpywać znamiona również innych przestępstw, pozostających w kumulatywnym zbiegu z czynem stypizowanym w art. 233 § 4 i 4a k.k. W szczególności biegły może odpowiadać za tzw. poświadczenie nieprawdy, czyli na podstawie art. 271 k.k. Obecna regulacja jest dość rozbudowana i przewiduje relatywnie surowe sankcje dla biegłego (w tym lekarza). Warto zatem przybliżyć te unormowania.

Umyślne przedstawienie fałszywej opinii przez biegłego lekarza

Występek przedstawienia fałszywej opinii został zamieszczony w rozdziale XXX k.k. pt. „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”. Z intytulacji tej można wywnioskować, że rodzajowym przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest dobro wymiaru sprawiedliwości *sensu largo*, rozumiane w tym wypadku jako prawidłowość postępowania

⁴ Uzasadnienie do projektu Kodeksu karnego [w:] *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 201.

⁵ Nowela dokonana ustawą z dnia 11 III 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 437).

dowodowego, zapewnienie wiarygodnego materiału dowodowego, niezbędnego do podejmowania trafnych rozstrzygnięć sądowych⁶. Pierwoszoplanowo chronione są zatem wartości ogólne, związane z funkcjonowaniem ważnego segmentu życia społecznego, którym jest skuteczne rozstrzyganie sporów przez kompetentne instytucje. Jednakże przepis ten stoi na straży również interesów prywatnych stron postępowania. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy, „dopuszczalne jest przyznanie legitymacji pokrzywdzonego podmiotowi występującemu jako strona w postępowaniu określonym w § 1 art. 233 k.k., tzn. w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy również wtedy, gdy przedstawienie fałszywej opinii «bezpośrednio» dobro prawne tego podmiotu narusza lub mu zagraża, choćby nie naruszało to równocześnie innej normy karnej”⁷. Sąd zauważył, że celem postępowania jest najczęściej ustalenie lub ukształtowanie praw tych stron. W uzasadnieniu do tego postanowienia podkreślił więc, że: „w każdym konkretnym postępowaniu możliwe jest ustalenie relacji pomiędzy dobrem prawnym uczestniczących w tym postępowaniu osób a działaniem sprawcy czynu. Faktu, że przedstawienie fałszywej opinii może bezpośrednio naruszać interesy strony wymienionej w § 1 art. 233 k.k. postępowania lub zagrażać tym interesom, nie sposób więc negować”. Stanowisko to koresponduje z wytycznymi wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie wzmoczenia ochrony interesów pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym w sprawach karnych, zawartymi w uchwale Sądu Najwyższego Izba Karna oraz Wojskowa z dnia 26 XI 1976 r.⁸, w których wyjaśniono, że „o tym, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnej sprawie, decyduje dobro prawne tej osoby naruszone lub zagrożone przez sprawcę czynu, i to w sposób bezpośredni [...], choćby nie wynikało to wprost z opisu tego czynu i jego kwalifikacji prawnej. Owa bezpośredniość wchodzi w grę także wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej jest wprowadzie

⁶ Por. W. Wróbel, A. Wojtaszczyk, W. Zontek [w:] L. Gardocki (red.), *System prawa karnego*, t. 8, *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, Warszawa 2013, s. 623.

⁷ Postanowienie z dnia 23 IV 2002 r., sygn. akt: I KZP 10/02, Prok.i Pr.-wkl. 2002/7-8/1.

⁸ Sygn. akt: VI KZP 11/75, OSNKW 1977/1/1.

dobro ogólniejszej natury, ale zagrożenie tego dobra powoduje również bezpośrednie pokrzywdzenie indywidualnej osoby”. Jeśli zatem w następstwie złożenia fałszywej opinii doszłoby do narażenia albo naruszenia interesów strony postępowania, w którym opinia ta stanowiła dowód, należy – w ocenie Sądu Najwyższego – przyznać takiemu podmiotowi legitymację pokrzywdzonego, w postępowaniu o czyn stypizowany w art. 233 § 4 k.k. (oraz obecnie również o przestępstwo opisane w art. 233 § 4a k.k.). Ustalenia te, choć mają wymiar bardziej procesowy, są istotne również na gruncie prawa karnego materialnego. W szczególności w kontekście możliwości orzeczenia środka kompensacyjnego, o którym mowa w art. 46 k.k. Zagadnienie to będzie przybliżone w dalszej części opracowania.

Pod względem czynnościowym omawiany występki polega na przedstawieniu fałszywej opinii w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustaw, w którym ma stanowić ona dowód. W kodeksie nie zostało zdefiniowane pojęcie „fałszywa opinia”. W ujęciu językowym „fałszywy” oznacza „podrobiony, imitowany, nieprawdziwy, sztuczny”, „niezgodny z prawdą, błędny”, a fałszować to „sporządzać imitację czegoś, podając za oryginał (zwykle z chęci zysku) [...] przedstawić coś niezgodnie z prawdą, zniekształcać”⁹. W literaturze karnistycznej wskazuje się, że opinia jest fałszywa:

1. „gdy ocena będzie wyraźnie sprzeczna z aktualnym stanem wiedzy w dziedzinie, której opinia dotyczy,
2. gdy ocena będzie wyraźnie sprzeczna z rzeczywistym stanem faktycznym,
3. gdy ocena będzie oparta o przyjęcie wyraźnie błędnej metody”¹⁰.

Z takiego ujęcia można wywieść, że ocena „prawdziwości” opinii dotyczy zarówno warstwy faktograficznej (np. przebiegu czynności wykonanych przez biegłego), jak i intelektualnej – ocennej (np. czy wyprowadzone wnioski były sformułowane zgodnie z uznaną metodyką i oparte

⁹ S. Dubisz (red.), *Wielki Słownik Języka Polskiego PWN*, t. a–g, Warszawa 2018, s. 921.

¹⁰ B. Kunicka-Michalska [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, *Komentarz*, Warszawa 2004, s. 134.

na aktualnej wiedzy medycznej). Sfera penalizacji omawianego występku jest zatem szersza niż czynu stypizowanego w art. 271 k.k., o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części opracowania.

Omawiane znamię może być zrealizowane zarówno przez działanie (gdy biegły lekarz zamieszcza w opinii stwierdzenia o czymś, co nie miało miejsca w rzeczywistości, np. iż przeprowadził określone badania, zdiagnozował daną chorobę), jak i przez zaniechanie (w tym wypadku biegły pomija w opinii pewne fakty i poczynione ustalenia, np. zataja, że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny)¹¹.

Dla bytu omawianego występku niezbędne jest, by opinia miała służyć w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy. Czyn ten może być zatem popełniony, jeśli biegły lekarz przedstawia swą opinię zarówno w procedurze cywilnej, karnej, jak i administracyjnej. Ponadto jeśli była wykorzystywana w innych postępowaniach, np. przygotowawczym, przed sądem korporacyjnym, organem administracji publicznej itd.

Sprawca ma „przedstawić” organowi sfalszowaną opinię. To znamię czasownikowe w doktrynie prowadzi do sporów o charakter omawianego występku: czy jest to przestępstwo materialne czy formalne. Autorzy opowiadający się za skutkowym charakterem tego czynu uzasadniają, że owym skutkiem jest zapoznanie się przez organ procesowy z treścią opinii. Tezę tę argumentują wynikami wykładni systemowej, uwzględniającej dyspozycję art. 233 § 1, 2 i 6 k.k. W myśl art. 233 § 2 k.k. warunkiem odpowiedzialności jest bowiem, aby „przyjmujący zeznanie” uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub „odebrał” od niego przyrzeczenie. Z określeń tych można wywieść pewien intelektualny proces, który musi zająć po stronie podmiotu, który przyjmuje zeznanie albo odbiera oświadczenie. Mianowicie konieczne jest, by treść tych wypowiedzi dotarła do jego świadomości. Innymi słowy, zmiana w świecie zewnętrznym stanowiąca skutek tych występków polegałaby na tym, że przed zachowaniem sprawcy osoba nie była uświadomiona o treści

¹¹ Por. L. Kubicki, *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie*, Warszawa 1975, s. 71.

zeznań albo oświadczenia, a w następstwie postępowania sprawcy użyłaby taką informację. Zwolennicy skutkowości czynu stypizowanego w art. 233 § 4 k.k. wywodzą zatem, że skoro wspomniane przestępstwa mają taki charakter, to również przedstawienie fałszywej opinii jest występkiem materialnym. „Brak byłoby bowiem podstaw do szerszego penalizowania akurat w tym zakresie przedstawienia nieprawdziwych informacji”¹². Opowiedzenie się zaś za bezskutkowością tego czynu rozszerza pole odpowiedzialności. Samo bowiem przedłożenie opinii byłoby wystarczające do dokonania tego czynu. Z kolei zwolennicy formalnego charakteru prezentowanego czynu wskazują, że nie ma znaczenia, czy organ oparł swe rozstrzygnięcie na ustaleniach zawartych w opinii ani nawet czy „konkretnie powstało niebezpieczeństwo ustalenia przez sąd (lub inny organ) niezgodnego z rzeczywistością stanu faktycznego”¹³. W tym kontekście przywołuje się wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 IV 2008 r.¹⁴ Sąd orzekł w nim, że „odpowiedzialność na podstawie art. 233 § 4 k.k. nie zależy od tego, czy fałszywe ustalenie faktyczne zawarte w opinii mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy”. W literaturze wyjaśnia się więc, że okoliczność, iż opinia miała znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, wpływa jedynie na zakres karalności¹⁵ (w świetle art. 233 § 5 pkt 1 k.k.). Wydaje się, że rozbieżności te są następstwem różnego rozumienia pojęcia skutku i pochodną braku jednoznacznego jego wypowiedzenia w dyspozycji analizowanego przepisu. Bezsporne jest, że ustawodawca nie wymaga, by organ orzekający oparł się na opinii i w szczególności by jej treść następnie determinowała podjęte rozstrzygnięcie. Jednakże teza ta nie przesądza charakteru czynu, jeśli rozważyć go przez pryzmat znamienia „przedstawia”. Innymi słowy, czy do dokonania tego występku konieczne jest „skuteczne” przedstawienie, czy też wystarczy przedłożenie opinii w taki

¹² W. Wróbel, A. Wojtaszczyk, W. Zontek [w:] L. Gardocki (red.), *System...*, s. 631.

¹³ B. Kunicka-Michalska [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczegółowa*, t. II, Warszawa 2004, s. 137–138, por. także A. Herzog [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 1526.

¹⁴ Sygn. akt: IV KK 501/07, OSNwSK 2008/1/853.

¹⁵ I. Zgoliński [w:] V. Konarska-Wrzošek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1039.

sposób, by organ jedynie mógł zapoznać się z jej treścią. Odpowiedzi na to pytanie można poszukiwać w wykładni językowej. W ujęciu semantycznym czasownik „przedstawić” oznacza „zapoznać (zapoznawać) kogoś z czymś, dać (dawać) komuś do obejrzenia, do akceptacji itp., pokazać (pokazywać) w celu zapoznania kogoś z czymś, podać (podawać) do wiadomości, okazać (okazywać), przedłożyć (przedkładać), zaprezentować (prezentować)” i w kontekście opinii „opisać (opisywać), ukazać (ukazywać) coś, kogoś, wyrazić (wyrażać) coś w swojej wypowiedzi”¹⁶. Można z tego wnioskować, że przedstawienie jest czynnością polegającą na udostępnieniu swego stanowiska (zawartego w opinii), ukazaniu go, przedłożeniu, stworzeniu możliwości poznania wypowiedzi. Nie jest natomiast niezbędne, by adresat z jej treścią się faktycznie zapoznał. Transponując te ustalenia na grunt omawianego przestępstwa, można przyjąć, że dla jego dokonania wystarczające jest przekazanie opinii uprawnionemu organowi we właściwej procedurze. Jeśli opinia jest sformułowana na piśmie, czyn będzie więc dokonany w chwili doręczenia opinii, a gdy biegły wypowiada ją ustnie – w momencie wygłoszenia stanowiska w toku posiedzenia organu. Czynności poprzedzające można potraktować jako usiłowanie (np. sporządzenie opinii, ale nienadanie jej pocztą).

Dla bytu omawianego występkę nie ma też znaczenia, czy cała opinia jest fałszywa, czy też tylko pewne jej fragmenty (np. lekarz zgodnie z prawdą opisał przebieg wykonanych czynności, badań, zabiegów, ale zamieścił w opinii wnioski nieodpowiadający poczynionym ustaleniom). Jednakże skala „fałszu” ma znaczenie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, a tym samym sędziowskiego wymiaru kary. Ponadto, jeśli zniekształcenie rzeczywistości będzie subminimalne, całkowicie nierzucające na rozstrzygnięcie (np. lekarz określi, że obrażenia wskazywały na rozstrój zdrowia trwający 10 dni, a w rzeczywistości było to 12 dni), można uznać, że czyn cechował się znikomym stopniem społecznej szkodliwości, a tym samym sprawca nie popełnił przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.). Dla ustalenia zakresu odpowiedzialności (i karalności – por. art. 233 § 5

¹⁶ S. Dubisz (red.), *Wielki Słownik...*, t. o–q, s. 1026.

pkt 1 k.k., o czym będzie mowa dalej) ma jednak znaczenie nie tylko „ilość” fałszu, ale również jego „jakość”. Może bowiem zdarzyć się, że nieprawdziwe będą jedynie niewielkie fragmenty opinii, ale zawierające kluczowe informacje dla rozstrzygnięcia sprawy (np. kategoryczny wniosek o niepoczytalności sprawcy). *A contrario* możliwe jest zafalszowanie dużych partii opinii, ale w zakresie dotyczącym kwestii procesowo mało ważnych. Ocena stopnia zafalszowania opinii musi być zatem wielopłaszczyznowa i obejmować zarówno jej warstwę faktograficzną, jak i sformułowane wnioski; zarówno nagromadzenie fałszywych informacji, jak i ich znaczenie procesowe¹⁷.

W myśl art. 233 § 2 k.k. warunkiem odpowiedzialności jest, aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie. Jednakże unormowanie to adresowane jest do osób, które składają zeznanie. Regulacja ta nawiązuje do art. 233 § 1 k.k., który dotyczy składania fałszywych zeznań. W literaturze przyjmuje się więc, że wymogu tego nie stosuje się wobec biegłego, który przedstawia opinię służącą za dowód w postępowaniu sądowym. Dotyczy to zarówno opinii sporządzonej pisemnie, jak i wyrażonej ustnie podczas rozprawy sądowej (na zasadach art. 200 § 3 k.p.k.)¹⁸. Wyłączenie tego warunku uzasadnia się tezą, że biegli składają uprzednio (przed ustanowieniem w tym charakterze) stosowne przyrzeczenie, w którym zobowiązują się wykonywać swe obowiązki „z całą sumiennością i bezstronnością” oraz oświadczają, iż są świadomi odpowiedzialności przed prawem (art. 197 § 1 k.p.k., a w procedurze cywilnej – art. 282 § 1 k.p.c.). W piśmiennictwie można jednak spotkać pogląd, że w przypadku, gdy biegły jest przesłuchiwany w trakcie rozprawy i składa zeznanie, omawiany wymóg uprzedzenia o odpowiedzialności karnej powinien być spełniony¹⁹. Wówczas bowiem, zgodnie z art. 197 § 3 k.p.k., do przesłuchania biegłego stosuje się przepisy

¹⁷ Por. Z. Młynarczyk, *Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971, s. 57 i n., zob. także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 XII 2005 r., II AKa 68/05, KZS 2006/4/64.

¹⁸ W. Wróbel, A. Wójtaszczyk, W. Zontek [w:] L. Gardocki (red.), *System...*, s. 629–630.

¹⁹ Por. A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 610.

dotyczące przesłuchań świadków. Wydaje się jednak, że powołane unormowania procesowe są niewystarczającą podstawą do rozszerzania omawianego wymogu także na biegłych przesłuchiwanym ustnie na okoliczność przedłożonej opinii.

Omawiane przestępstwo ma charakter indywidualny, gdyż jego sprawcą może być wyłącznie taka osoba, która została powołana w charakterze biegłego, rzeczoznawcy lub tłumacza. Na gruncie procedury karnej powołanie biegłego następuje na zasadach opisanych w art. 193 k.p.k., natomiast w postępowaniu cywilnym kwestie te regulują art. 278 i nast. k.p.c. Osoba, w tym lekarz, może być powołana w charakterze biegłego z listy biegłych sądowych bądź też *ad hoc* (do danej sprawy), jeśli sąd uzna, iż posiada wiedzę specjalistyczną niezbędną do rozstrzygnięcia sprawy²⁰.

Przestępstwo to może być popełnione w sprawczych i niesprawczych postaciach zjawiskowych. W szczególności możliwe jest współsprawstwo (art. 18 § 1 k.k.). Będzie ono miało miejsce, gdy dwu lub więcej biegłych, działając wspólnie i w porozumieniu, sporządzi fałszywą opinię. Sytuacja taka jest do wyobrażenia, gdyż przepisy proceduralne dopuszczają wydanie jednej wspólnej opinii (art. 193 § 3 k.p.k.). Z praktycznego punktu widzenia istotne jest również podżeganie (art. 18 § 2 k.k.). Nakłaniającym może być strona postępowania (np. poszkodowany pacjent), której zależy na określonej (korzystnej dla niego) treści opinii. Może ona wówczas nakłaniać biegłego lekarza do sporządzenia jej w tym kierunku. Warto jednak zauważyć, że skoro jest to przestępstwo indywidualne, to do osób nieposiadających cech decydujących o jego karalności, współdziałających w jego popełnieniu (tzw. *extraneus*), stosuje się art. 21 § 2 i 3 k.k. Podżegacz może zatem ponieść odpowiedzialność, jeśli wie o cesze sprawcy, która decyduje o karalności omawianego występku. Innymi słowy, zdaje sobie sprawę, że osoba, którą nakłania do sporządzenia fałszywej opinii w danej sprawie, występuje w charakterze biegłego. Można jednak założyć, że strona postępowania,

²⁰ Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 5 II 1974 r. (sygn. akt: III KR 371/73, OSNKW 1974/6/117), „nie ma żadnej różnicy w traktowaniu i ocenie opinii biegłego złożonej przez biegłego sądowego lub przez innego biegłego powołanego w określonej sprawie przez organ procesowy”.

np. pacjent, właśnie dlatego zwraca się do danego lekarza, że zna jego procesową rolę. W praktyce więc warunek ten będzie najczęściej spełniony. Wówczas podzégacz może odpowiadać w granicach kary przewidzianej za omawiane przestępstwo, aczkolwiek na mocy art. 21 § 3 k.k. sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

W art. 233 § 4 k.k. stypizowano występki umyślne, przy czym dopuszcza się obie postaci zamiaru. Stanowisko takie jest prezentowane również w orzecznictwie. W wyroku z dnia 15 I 1999 r. Sąd Najwyższy²¹ wskazał bowiem, że „umyślność może w tym wypadku przejawiać się zamiarem bezpośrednim albo wynikowym. Minimalnym warunkiem spełnienia znamion strony podmiotowej w odniesieniu do omawianego przestępstwa jest przewidywanie przez sprawcę nieprawdziwości jego oświadczeń o posiadanych wiadomościach na temat faktów badanych w postępowaniu i zarazem godzenie się z tym stanem, wyrażające się złożeniem takich zeznań w formie przewidzianej przez prawo procesowe [...]”. Judykat ten, choć dotyczący przestępstwa składania fałszywych zeznań, odpowiednio odnosi się także do występkę spenalizowanego w art. 233 § 4 k.k. Element intelektualny wyraża się w tym, że sprawca obejmuje swą świadomością, iż przedstawia w opinii nieprawdziwe informacje (zarówno w części dotyczącej faktów, jak i swych wniosków), oraz że opinia ta posłuży jako dowód w postępowaniu sądowym lub innym prowadzonym na podstawie ustawy. Z kolei w warstwie woluntatywnej biegły lekarz chce tego, ewentualnie przewidując taką możliwość, na to się godzi. Oznacza to, że dla przypisania umyślności nie jest konieczne, by biegły lekarz miał pewność co do fałszu, lecz wystarczy, że jedynie akceptuje fakt, iż nieprawdziwe dane mogą być ujęte w jego opinii.

W kontekście strony podmiotowej warto rozważyć dwie sytuacje:

1. Biegły lekarz jest przeświadczony, że zamieszczone w opinii informacje są prawdziwe, w rzeczywistości są zaś niezgodne ze stanem faktycznym. Wówczas zostaje zdekompletowana strona podmiotowa w części intelektualnej, co wyklucza przypisanie umyślności. Do 2016 r., tj. do

²¹ Sygn. akt: II KKN 129/97, Prok.i Pr.-wkl. 1999/9/1.

nowelizacji kodeksu karnego, w takim przypadku biegły lekarz pozostawał bezkarny, gdyż ustawodawca nie przewidział nieumyślnego odpowiednika tego czynu. Na gruncie obowiązującego stanu prawnego zachowanie biegłego można jednak rozważyć przez pryzmat art. 233 § 4a k.k., w którym – jak już wspomniano – został stypizowany czyn nieumyślny (kwestie te będą poruszone w dalszej części opracowania).

2. Biegły lekarz jest przekonany, że podane w opinii informacje są nieprawdziwe, gdy w rzeczywistości odpowiadają one stanowi faktycznemu. W takim wypadku nie jest możliwe dokonanie tego przestępstwa. Aczkolwiek można uznać, że zachodzi wówczas usiłowanie nieudolne.

Nieumyślne przedstawienie fałszywej opinii

Jak wspomniano na wstępie, w pierwotnym brzmieniu kodeksu penalizowane było jedynie umyślne przestępstwo przedstawienia fałszywej opinii. W wyniku noweli z 2016 r. dodano do art. 233 § 4a, w którym stypizowano nieumyślną odmianę tego czynu. Trudno jednak rozpoznać umotywowanie tego posunięcia, gdyż w rządowym projekcie nowelizacji tego przepisu nie przewidziano, tym samym też w uzasadnieniu do projektu nie było argumentacji ukazującej potrzebę wprowadzenia takiego przepisu. Można jedynie domyślać się, że intencją ustawodawcy było silniejsze zabezpieczenie wymiaru sprawiedliwości przed niestarannymi, nierzetelnymi opiniami, które mogą poskutkować nieprawidłowymi rozstrzygnięciami. W piśmiennictwie wskazuje się na takie zagrożenia. Wymienia się tzw. błąd opiniodawczy. Jego przyczyną jest w szczególności nieprawidłowe wnioskowanie przyczynowo-skutkowe, wysnuwanie wniosków bez posiadania niezbędnych informacji, nieprawidłowe rozpoznanie oraz przeoczenie następstw²². Bez wątplenia sporządzenie wadliwej, w sensie procesowym, opinii może być niekorzystne dla prawidłowego wyrokowania. Jednakże

²² Z. Marek, *Błąd...*, s. 113.

wydaje się, że należy odróżnić uchybienia opinii od przestępstwa przedstawienia fałszywej opinii. Już z semantycznego punktu widzenia „nieumyślne fałszowanie” jest wątpliwe. W pojęciu fałszowania mieści się bowiem pewna intencjonalność zachowania sprawcy, a co najmniej jego umyślność²³. Choć więc wśród znamion omawianego występkę nie ma celowości postępowania, to trudno sobie wyobrazić, by osoba „fałszująca” opinię nie miała tego świadomości i co najmniej nie godziłaby się na popełnienie takiego czynu. W doktrynie podnosi się również, że „rozróżnienie między opinią błędną, niejasną, bądź niepełną a nieumyślnie fałszywą może być trudne. Rodzić też może obawy o możliwość ścigania biegłych, których opinie nie odpowiadają oczekiwaniom organów prowadzących postępowanie”²⁴. Wątpliwości takie są łatwo dostrzegalne w przypadku, gdy w nauce istnieją różne szkoły i zapatrywania. Powstaje wówczas pytanie, czy biegły lekarz, który oparł swe wnioski na koncepcji mniej znanej i niedominującej w doktrynie, może mieć postawiony zarzut nieumyślnego sfalszowania opinii.

Dla przypisania odpowiedzialności za ten występki konieczne jest przeanalizowanie zachowania sprawcy przez pryzmat warunków nieumyślności, o których mowa w art. 9 § 2 k.k. Nie referując ich szczegółowo, warto zasygnalizować, że w myśl tego przepisu do popełnienia czynu musi dojść na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Kluczowe jest zatem ustalenie, jakie reguły ostrożności znajdują zastosowanie do postępowania biegłego. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii pomocne jest skorzystanie z modelu tzw. dobrego fachowca²⁵. Jednakże w przypadku biegłych należy uwzględnić ich przewagę informacyjną oraz ekspercki status. Wzorzec ten będzie zatem zawierał dość wygórowane wymagania. Odstępstwo od nich *in minus* pozwoli na stwierdzenie,

²³ Por. K. Wiak [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 1178.

²⁴ A. Herzog [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks...*, s. 1525.

²⁵ Zob. np. K. Schmoller, *Standardowe postacie w prawie karnym jako pomocniczy punkt odniesienia w ocenach prawnych*, *Przegląd Prawa Karnego*, 5/1992, s. 44–45; J. Kochanowski, *Standard rozsądnego człowieka w prawie karnym*, *Studia Iuridica*, 20/1991, s. 133–134; M. Rodzynekiewicz, *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998, s. 126–127.

że doszło do naruszenia owych reguł. Cechy poprawnie sporządzonej opinii przez biegłego zostały określone w judykaturze. Na przykład Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyjaśnił, że „integralnymi elementami treści każdej prawidłowo sporządzonej opinii winny być: sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń, odpowiedzi na postawione biegłemu pytania, udzielone w sposób kategoryczny i jego wnioski oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania. Opinia powinna być także wyczerpująca, a zatem odnosić się do wszystkich kwestii zawartych w tezie dowodowej postanowienia sądu, zawierając uzasadnienie sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały także dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych”²⁶. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 3 IV 2013 r. Uznał w nim bowiem, że „dowód z opinii biegłego jest prawidłowo przeprowadzony wówczas, gdy opinia zawiera uzasadnienie ostatecznych wniosków, sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych. Ocena dowodu z opinii biegłego sądowego wymaga ustosunkowania się do mocy przekonywającej rozumowania biegłego i logicznej poprawności wyciągniętych przez niego wniosków”²⁷.

Konstruując wzorzec „dobrego biegłego”, sąd powinien więc w szczególności rozważyć, jaka jest metodyka badań w danej dziedzinie, którą powinien posłużyć się biegły. Następnie zastanowić się, czy wykonał on wszelkie czynności, które pozwoliłyby mu na wyprowadzenie uzasadnionych wniosków. Dalej, czy zapoznał się szczegółowo z aktami sprawy i czy skorzystał z niezbędnych dowodów, np. dokumentacji medycznej. Czy z odpowiednim dystansem podszedł do deklaracji osoby badanej (zachowując niezbędny stopień nieufności)? Następnie, czy rozumowanie biegłego, które doprowadziło go do finalnych wniosków, było oparte na aktualnej wiedzy w danej dziedzinie i poprawne w sensie logicznym. Warto jednak podkreślić, że w odniesieniu do przyjętej metodyki postępowania biegłego oraz wiedzy medycznej, która legła u podstaw jego czynności

²⁶ Wyrok z dnia 28 V 2013 r., sygn. akt: III AUa 1524/11, LEX nr 1322431.

²⁷ Sygn. akt: I ACa 148/13, LEX nr 1313335.

i wniosków, należy stosować ocenę *ex ante*²⁸, a zatem z chwili sporządzania opinii, a nie z momentu ewentualnego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności biegłego. Teza ta ma doniosłe znaczenie z dwóch powodów. Po pierwsze sąd powinien dociec, jaki obowiązywał w tamtym momencie stan wiedzy medycznej. Bezsporne jest bowiem, że medycyna cechuje się bardzo dynamicznym postępem. Koncepcje naukowe szybko się dezaktualizują. Zachodzi więc niebezpieczeństwo, że w chwili oceny będą przyjęte już zupełnie inne zapatrywania. Zagrożenie to potęguje się w związku z długimi okresami, w których przeprowadzane są postępowania karne. Nie jest zatem wykluczone, że proces taki wobec oskarżonego biegłego będzie miał miejsce wiele lat po sporządzeniu opinii. Oparcie się na wzorcu obowiązującym w chwili orzekania byłoby więc niesprawiedliwe. Trzeba też uwzględnić drugą okoliczność – mianowicie, jaką wiedzę o faktach miał (powinien mieć) biegły w momencie opracowywania opinii, a jaką posiada sąd orzekający w jego sprawie. Może bowiem okazać się, że w tym czasie wyjdą na jaw nowe okoliczności, o których biegły nie był w stanie dowiedzieć się, sporządzając opinię.

Nie zmienia to jednak faktu, że zakres odpowiedzialności biegłego lekarza za nieumyślne przedstawienie opinii może być bardzo szeroki. Zarzut może być bowiem postawiony choćby w sytuacji, gdy biegły sporządzi zbyt lakoniczną opinię, co będzie wskazywało, że niezbyt dogłębnie zapoznał się z aktami lub przestudiował literaturę przedmiotu.

W dyspozycji art. 233 § 4a k.k. zamieszczono jednak znamię zawężające pole penalizacji. Biegły w wyniku przedstawienia fałszywej opinii ma narazić „na istotną szkodę interes publiczny”. Taka konstrukcja powoduje, że jest to występki z narażenia konkretnego, a zatem skutkowy. W toku postępowania należy zatem dowodowo wykazać biegłemu, że faktycznie stworzył taki stan zagrożenia.

Dla interpretacji pojęcia „interes publiczny” można skorzystać z piśmiennictwa i orzecznictwa dotyczącego w szczególności przestępstwa stypizowanego w art. 231 § 1 k.k. W literaturze wyjaśnia się, że interes

²⁸ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 IX 1973 r., sygn. akt: I KR 116/72, OSNKW 1974/2/26.

publiczny to „interes ogółu obywateli, pewnych grup społecznych, interes zrzeszeń prawa publicznego, władz i urzędów państwowych, samorządowych”²⁹. Mając na względzie przedmiot ochrony analizowanego występkę, można założyć, że interesem tym będzie prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji, na rzecz których została sporządzona opinia. W szczególności więc do zagrożenia tego interesu może dojść, jeśli w następstwie takiej opinii powstanie ryzyko wydania niesprawiedliwego orzeczenia. Biegły ma narazić ów interes na „istotną szkodę”. W judykaturze przyjmuje się, że wspomniana szkoda może mieć zarówno charakter majątkowy, jak i niemajątkowy³⁰. W tym pierwszym aspekcie może ona zatem polegać na dodatkowych kosztach, które musi ponieść Skarb Państwa w związku ze sfalszowaną opinią. Przykładowo mogą one być wynikiem konieczności uzyskania opinii uzupełniającej albo sporządzenia kolejnej opinii przez innego biegłego. W ujęciu majątkowym „istotność” szkody można rozważyć przez pryzmat art. 115 § 5 w zw. z art. 115 § 7 k.k., a zatem wartość tej szkody powinna przekroczyć 200 000 zł. Należy jednak przypomnieć, że omawiany czyn jest dokonany nie w momencie wyrządzenia takiej szkody, lecz jedynie powstania jej niebezpieczeństwa, co znacząco poszerza pole kryminalizacji. Ponadto jest ono zwiększone drugim wariantem szkody, tj. niemajątkowej. W tym ujęciu pojęcie to jest bardzo niedookreślone. Kierując się przedmiotem ochrony omawianego czynu, można przyjąć, że dobro wymiaru sprawiedliwości zostanie wystawione na taką szkodę, jeśli organy orzekające stracą zaufanie u obywateli, nie będą darzone szacunkiem, a ich rozstrzygnięcia poważane. Skutki takie mogą być następstwem przedstawienia fałszywej opinii. Strony postępowania oraz opinia publiczna mogą być zniechęcone do organów orzekających, uznając, że rozstrzygnięcia przez nie wydawane są niesprawiedliwe i zależne od biegłych, którzy są nierzetelni. Ponadto konieczność uzyskania kolejnej opinii, powodująca wydłużenie postępowania, może kształtować negatywny

²⁹ A. Barczak-Oplustil [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz...*, t. II, Warszawa 2017, s. 1208.

³⁰ Por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 VI 1992 r., sygn. akt: I KZP 21/92, OSNKW 1992/9-10/63.

wizerunek organów orzekających, jako niewydolnych, nierealizujących postulatów szybkiego i sprawnego wymierzenia sprawiedliwości. Uwarunkowania te są jednak bardzo trudno mierzalne, co bez wątpliwości komplikuje proces dowodzenia, tym bardziej że należy wykazać, iż owa szkoda ma być „istotna”. Dookreślenie to jest jednak potrzebne, gdyż w innym przypadku każde przedstawienie fałszywej opinii, jako godzące w prawidłowość postępowania, mogłoby zostać uznane za powodujące narażenie na taką szkodę³¹.

Mimo tych ograniczeń sfera odpowiedzialności biegłego może być bardzo rozległa, a organy powołane do ścigania przestępstw mogą z łatwością uzasadnić wszczęcie postępowania przeciwko biegłemu, w tym lekarzowi. Stąd też w doktrynie dostrzega się niebezpieczeństwa związane z tą regulacją. Wskazuje się na tzw. efekt mrozący, polegający na tym, że biegli będą uchylać się od sporządzania opinii³². Wydaje się, że te obawy są zasadne, co uwidacznia praktyka przejawiająca się choćby w bardzo długim okresie oczekiwania na wydanie opinii (spowodowanym niewielką grupą biegłych i nadmiernym obciążeniem ich pracą). Można zatem wyrazić zaniepokojenie, że regulacja ta była przeciwnie skuteczna. Jej efektem jest bowiem utrudnienie w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, a zatem postępowanie ustawodawcy było sprzeczne z *ratio* przepisów zawartych w rozdziale XXX k.k. Przed zagrożeniem tym może uchronić jedynie racjonalna praktyka karania, oparta na zasadzie *ultima ratio* i wąskim interpretowaniu znamion opisywanego czynu. Należy zatem zgłosić postulat do organów powołanych do ścigania przestępstw i następnie wymiaru sprawiedliwości, by sięgały po omawiany przepis tylko wówczas, gdy jest to faktycznie konieczne, w przypadkach rażących, gdy interes publiczny jest realnie i poważnie zagrożony.

³¹ Por. M. Budyn-Kulik, *Kilka uwag o przestępstwie z art. 233 k.k. (składanie fałszywych zeznań) po nowelizacji z 11 marca 2016 r.*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia*, vol. LXIII, 1, 2016, s. 36–37.

³² I. Zgoliński [w:] V. Konarska-Wrzošek (red.), *Kodeks karny...*, s. 1041.

Karalność

Występek stypizowany w art. 233 § 4 k.k. jest zagrożony karą pozbawienia wolności od roku do lat 10. Warto zauważyć, że taki ustawowy wymiar kary został określony w wyniku wspomnianej nowelizacji kodeksu, dokonanej w 2016 r. Uprzednio za to przestępstwo groziła kara pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 3 lat. Z porównania tych sankcji widać wyraźnie, że obecnie kara została znacząco zaostrzona. W uzasadnieniu do projektu noweli nie wyjaśniono, dlaczego następuje aż tak drastyczne podwyższenie dolnej i górnej granicy ustawowego zagrożenia, a w szczególności czy posunięcie to jest zgodne z zasadą *ultima ratio* prawa karnego. Wydaje się, że posunięcie to nie jest umotywowane względami polityki karnej, a kara jest nadmiernie surowa. Warto bowiem zwrócić uwagę, że opisywany występek ma charakter czynu z narażenia abstrakcyjnego. Karanie następuje zatem na dalekim przedpolu naruszenia dobra. Ponadto taki wymiar kary zaburza proporcjonalność sankcji w porównaniu do innych typów rodzajowych przestępstw. Przykładowo można choćby podać, że kara w takim wymiarze grozi za spowodowanie zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mającego postać np. pożaru, zawalenia się budowli lub eksplozji materiałów wybuchowych (art. 163 § 1 k.k.). Z kolei zabójstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności od lat 8. Nieco demagogicznie można zatem wskazać, że za umyślne pozbawienie człowieka życia sąd może wymierzyć łagodniejszą karę niż za przedstawienie fałszywej opinii (która, jak już wyjaśniono, nie musi stanowić podstawy rozstrzygnięcia organu). Krytycznie trzeba więc ocenić tę nowelę.

Ponadto jeśli sprawca dopuści się tego czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub gdy korzyść majątkową osiągnął, sąd kumulatywnie może orzec grzywnę (art. 33 § 2 k.k.). Konstrukcja ta znajdzie zastosowanie np. wówczas, gdy biegły lekarz zostanie skorumpowany przez stronę postępowania (np. pacjenta występującego z roszczeniami cywilnymi z tytułu rzekomego błędu medycznego), która zapłaci kwotę pieniężną za sporządzenie fałszywej opinii, ale odpowiadającej jej oczekiwaniom. Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 115 § 4 k.k. korzyścią majątkową

lub osobistą jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogoś innego. Ze sformułowania tego można zatem wywieść, że beneficjentem korzyści nie musi być biegły lekarz, ale również inny podmiot (zarówno osoba fizyczna, prawna, jak i inna jednostka organizacyjna)³³. Egzemplifikując, podmiotem, który otrzyma taką korzyść, może być strona postępowania, która wskutek sfalszowanej opinii uzyska dla siebie korzystny wyrok zasądający odszkodowanie. Ponadto działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej powinno być uwzględnione przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. W myśl art. 115 § 2 k.k. w tym zakresie bierze się pod uwagę m.in. wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków oraz motywację sprawcy. Można zaś przyjąć, że zachowanie biegłego lekarza byłoby wysoce niepożądane i uderzające w zaufanie do tej instytucji, w konsekwencji w interes wymiaru sprawiedliwości. Od biegłego wymaga się bowiem nie tylko rzetelności, ale też odpowiedniej postawy moralnej. Jak bowiem podkreślił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie: „osoba biegłego sądowego nie może nasuwać jakichkolwiek podejrzeń, co do stronnictwa, nierzetelności czy braku obiektywizmu”³⁴. Sporządzenie sfalszowanej opinii w zamian za korzyść majątkową jawi się więc jako rażące pogwałcenie obowiązków biegłego i wskazuje na niskie jego kwalifikacje moralne. Jego motywacja zasługuje na szczególne potępienie. Ostatecznie sąd powinien uwzględnić te uwarunkowania w ramach sędziowskiego wymiaru kary i potraktować jako okoliczności obciążające.

Z kolei za nieumyślne przedstawienie fałszywej opinii (art. 233 § 4a k.k.) grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. Możliwe jest więc orzeczenie zamiast tej kary – grzywny albo kary ograniczenia wolności (na zasadach art. 37a k.k.). Sąd może również warunkowo umorzyć postępowanie albo odstąpić od wymierzenia kary.

Oprócz wymienionych kar możliwe jest również orzeczenie środków karnych i środków kompensacyjnych.

³³ J. Majewski [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna, Komentarz*, t. I, Warszawa 2012, s. 1366.

³⁴ Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 23 IV 2008 r., sygn. akt: VI SA/Wa 140/08, LEX nr 498390.

Mając na względzie specyfikę tego czynu, możliwe jest zastosowanie w szczególności środka opisanego w art. 41 § 1 k.k., czyli zakazu zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu. W myśl tego przepisu sąd może orzec omawiany środek, jeśli sprawca nadużył przy popełnieniu przestępstwa stanowiska lub wykonywanego zawodu albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Owo nadużycie polega na umyślnym przekroczeniu przez sprawcę swych uprawnień albo niedopełnieniu swych obowiązków i wykorzystaniu wykonywania zawodu lub zajmowanego stanowiska do popełnienia przestępstwa³⁵. O nadużyciu może też świadczyć postępowanie wysoce nieetyczne, sprzeczne z etycznymi kanonami danej profesji³⁶. Jeśli więc opinia biegłego lekarza będzie wskazywała na jego niekompetencję w sprawach medycznych, niezajomość aktualnej wiedzy medycznej, metodyki przeprowadzania określonych badań itd., może być uzasadnione przekonanie, że dalsze wykonywanie przez niego zawodu, a więc udzielanie świadczeń zdrowotnych, może być groźne dla zdrowia i życia jego pacjentów. W efekcie sąd może zdecydować o orzeczeniu omawianego środka. Dla porządku warto zauważyć, że jego zastosowanie prowadzi do zakazu wszelkich czynności zawodowych i nie może być ograniczone w jakikolwiek sposób³⁷. Oznacza to, że lekarz nie tylko nie będzie mógł dalej pełnić funkcji biegłego, ale również wykonywać swych czynności zawodowych, czyli udzielać świadczeń zdrowotnych.

Środek ten jest orzekany terminowo, na okres od 1 roku do 15 lat.

Na marginesie należy zaznaczyć, że nawet jeśli sąd karny nie zdecyduje się na zastosowanie prezentowanego środka, to skazanie biegłego sądowego za omawiane przestępstwo implikuje konsekwencje dla dalszego pełnienia przez niego swej funkcji. W myśl bowiem § 12 ust. 1 rozporządzenia

³⁵ W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 II 1989 r. (sygn. akt: V KRN 300/88, OSP 1990/7/277). Orzekł w nim, że „nadużycie zawodu (odpowiednio stanowiska) w rozumieniu art. 42 § 1 k.k. wyraża się w popełnieniu umyślnego przestępstwa świadczącego, że sprawca wykorzystał wykonywany zawód dla popełnienia owego przestępstwa”.

³⁶ Por. uzasadnienie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 VI 1982 r., sygn. akt: Rw 422/82, OSNKW 1982/10-11/73.

³⁷ Por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 IX 2001 r., sygn. akt: I KZP 18/01, OSNKW 2001/11-12/89.

Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 I 2005 r. w sprawie biegłych sądowych³⁸ biegłym sądowym może być ustanowiona osoba, która m.in. korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich oraz daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków biegłego. Jeśli w trakcie wykonywania funkcji zajdą okoliczności, które wykluczają możliwość ustanowienia biegłym (np. osoba taka przestanie dawać rękojmię należytego wykonywania swych obowiązków), w myśl § 6 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia prezes sądu okręgowego, przy którym biegły był ustanowiony, jest zobligowany do zwolnienia go z tej funkcji. W orzecznictwie sądownoadministracyjnym wyjaśnia się, że podstawą do uznania, iż biegły nie daje rękojmi należytego wykonywania swych obowiązków, są m.in. uchybienia w terminowości opracowania opinii oraz zastrzeżenia co do rzetelności jej sporządzenia³⁹. Skazanie za przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a więc w sferze, w której biegły powinien odznaczać się najwyższym standardem profesjonalnych działań, niewątpliwie uzasadnia odwołanie go z tej funkcji. Na zagadnienie to dobitnie zwrócił uwagę Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, który w wyroku z dnia 30 III 2007 r.⁴⁰ orzekł, że „skazanie biegłego prawomocnym wyrokiem sądu za popełnienie przestępstwa uprawnia do przyjęcia, że nie spełnia on podstawowego warunku do wykonywania tej funkcji – rękojmi należytego wykonywania obowiązków biegłego”. Sąd dodał ponadto, że „mimo zatarcia skazania popełnienie przez stronę wnioskującą przestępstwa nie może pozostać bez wpływu na ocenę rękojmi należytego wykonywania obowiązków”. Oznacza to, że nawet jeśli doszło do zatarcia skazania, ponowne ustanowienie takiej osoby jako biegłego wymaga wzięcia pod uwagę uprzedniego skazania.

Możliwe jest również orzeczenie środka karnego opisanego w art. 43b k.k., tj. podanie wyroku do publicznej wiadomości. *Ratio* tego środka wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Katowicach, który w wyroku z dnia 8 VI 2007 r.⁴¹

³⁸ Dz.U. Nr 15, poz. 133.

³⁹ Zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 13 VI 2008 r., sygn. akt: VI SA/Wa 695/08, LEX nr 522683.

⁴⁰ Sygn. akt: VI SA/Wa 119/07, LEX nr 335193.

⁴¹ Sygn. akt: II AKa 190/07, KZS 2008/2/58.

wskazał, że „podanie wyroku do publicznej wiadomości powinno mieć miejsce przede wszystkim w takich przypadkach, które wzbudziły szczególne zainteresowanie społeczne, wywołały powszechne oburzenie czy też niepokój. Celowe jest również sięganie do tego środka w przypadku przestępstw nagminnie popełnianych na danym terenie lub w określonym środowisku”. W literaturze zauważa się, że celem tego środka jest zarówno prewencja ogólna w postaci kształtowania świadomości prawnej i oddziaływania kary, jak i negatywnej poprzez odwiedzenie potencjalnego sprawcy od popełnienia przestępstwa⁴². Wydaje się, że w przypadku biegłego lekarza środek ten może pełnić jeszcze inną funkcję, mianowicie represyjną. Bezspornie bowiem rozpowszechnienie informacji o skazaniu lekarza spowoduje negatywny jego odbiór w środowisku zawodowym i wśród pacjentów. Może to zaś doprowadzić w skrajnym przypadku do eliminacji z zawodu. W efekcie zastosowanie omawianego środka może być bardzo dolegliwe. Jego orzeczenie może jednak nastąpić tylko wówczas, gdy „nie narusza to interesu pokrzywdzonego”. Mając na względzie, że – jak już podano – pokrzywdzonym w sprawie o występki stypizowany w art. 233 § 4 albo 4a k.k. może być konkretny podmiot, choćby strona postępowania, może dla niej nie być korzystne upublicznienie informacji o postępowaniu, w którym występował skazany biegły. Sąd powinien więc zważyć na interes pokrzywdzonego i poniechać zastosowania prezentowanego środka, gdy dla pokrzywdzonego byłoby to szkodliwe⁴³.

W przypadku skazania za przedstawienie fałszywej opinii możliwe jest również zastosowanie środka kompensacyjnego, o którym mowa w art. 46 k.k. Z aktualnej redakcji tego przepisu wynika bowiem, że jego orzeczenie jest dopuszczalne przy skazaniu za jakiegokolwiek przestępstwo, w tym za umyślne i nieumyślne. W kontekście tego środka warto przypomnieć, że mimo iż opisywany czyn godzi w dobro ogólne – wymiar

⁴² A. Ziółkowska [w:] V. Konarska-Wrżosek (red.), *Kodeks...*, s. 311.

⁴³ Na zagadnienie to zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 1971 r. (sygn. akt: II KR 89/71, OSNPG 1971/11/198). Choć orzeczenie to zostało wydane na gruncie poprzednio obowiązującego kodeksu karnego, zachowuje aktualność. Sąd podkreślił w nim zatem, że „o podaniu wyroku do publicznej wiadomości decyduje także wzgląd na interes pokrzywdzonego”.

sprawiedliwości, to, jak ustalono, pokrzywdzonym może być również strona postępowania, która w jej wyniku uzyskała negatywne rozstrzygnięcie sprawy i przez to poniosła szkodę. Może ona więc wystąpić z wnioskiem o zastosowanie wspomnianego środka. Należy zauważyć, że w sytuacji złożenia takiego wniosku sąd jest zobligowany go rozpatrzyć. Naturalnie jednak orzeczenie naprawienia szkody następuje tylko wówczas, gdy zostanie ona faktycznie stwierdzona. W judykaturze można spotkać stanowisko, że szkoda na gruncie tego przepisu rozumiana jest w sensie cywilistycznym i oznacza zarówno *damnum emergens* (szkodę rzeczywistą), jak i *lucrum cessans* (utracone korzyści)⁴⁴. Z kolei przez krzywdę należy rozumieć uszczerbek niemajątkowy, cierpienia moralne, fizyczne, które zostały spowodowane przestępstwem. Ustalanie zakresu krzywdy następuje na zasadach określonych w doktrynie i judykaturze prawa cywilnego. W piśmiennictwie postuluje się, by przy omawianym wartościowaniu wykorzystywać zobiektywizowany model pokrzywdzonego i w oparciu o niego zbadać zakres potencjalnych cierpień. Sąd powinien więc skorzystać z wzorca osoby „o normalnym emocjonalnym życiu wewnętrznym”⁴⁵. Przykładowo więc pokrzywdzony mógłby domagać się zadośćuczynienia, jeśli w wyniku fałszywej opinii biegłego doznał przykrości z tytułu długo trwającego postępowania sądowego, szkalujących informacji zawartych w opinii, zwłaszcza podważających jego kwalifikacje (choćby w sprawie o błąd medyczny, którego w rzeczywistości oskarżony nie popełnił). Na marginesie warto jednak wskazać, że skoro omawiany środek ma cywilistyczne konotacje, to możliwe jest również skorzystanie z konstrukcji *compensatio lucri cum damno*. Oznacza to, że skazany biegły nie będzie zobowiązany do wypłaty odszkodowania, jeśli szkoda została już naprawiona przez podmiot trzeci, np. ubezpieczyciela⁴⁶. Biegli lekarze

⁴⁴ Por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 VI 1995 r., sygn. akt: I KZP 22/95, OSNKW 1995/9-10/58; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 III 2013 r., sygn. akt: II AKa 486/12, Prok.i Pr.-wkl. 2013/10/22. R.A. Stefański [w:] R.A. Stefański, *Kodeks...*, s. 356; D. Szeleszczuk [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks...*, s. 423.

⁴⁵ J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, Warszawa 2010, s. 287.

⁴⁶ M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2014, s. 479.

mogą zatem rozważyć zawarcie umowy ubezpieczeniowej OC obejmującej tego typu ryzyko.

Nadzwyczajne złagodzenie kary albo odstąpienie od jej wymierzenia

W myśl art. 233 § 5 k.k. sąd może (fakultatywnie) nadzwyczajnie złagodzić karę, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Rozwiązania te mogą znaleźć zastosowanie w dwóch sytuacjach, a mianowicie, gdy:

1. Falszywa opinia dotyczy okoliczności niemogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Mając na względzie przedmiot ochrony omawianego występkę – dobro wymiaru sprawiedliwości – można przyjąć, że w takim przypadku odpada *ratio* karania, ewentualnie sankcja może być złagodzona. Ustawodawca nie zdecydował się jednak na całkowite wyłączenie karalności. Sam bowiem fakt przedstawienia fałszywej opinii wskazuje na negatywną postawę biegłego, która powinna spotkać się z reakcją karnoprawną. W literaturze wyjaśnia się, że dla stwierdzenia omawianej przesłanki nie można formułować jakichś ogólnych, abstrakcyjnych zasad interpretacyjnych, lecz ocena musi być dokonana przez sąd *in concreto*. Jako pewną dyrektywę podaje się jednak pozostawianie danej okoliczności w związku z przedmiotem postępowania. Jeśli powiązanie takie nie występuje, można przyjąć, że dana okoliczność nie ma wpływu na orzeczenie⁴⁷. Ponadto sąd powinien dokonać oceny *ex ante*, a nie *ex post*⁴⁸, a więc z chwili czynu, a nie z chwili oceny.
2. Sprawca dobrowolnie sprostuje fałszywą opinię, zanim nastąpi, chociażby nieprawomocne, rozstrzygnięcie sprawy. Jest to konstrukcja zbliżona do tzw. czynnego żalu, uregulowanego w art. 15 k.k., który dotyczy odstąpienia od usiłowania. Stąd ma analogiczne uzasadnienie. Celem prawa karnego jest ochrona dóbr prawnych. Jeśli

⁴⁷ B. Kunicka-Michalska [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks...*, s. 162.

⁴⁸ L. Tyszkiewicz [w:] O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 701.

więc sprawca co prawda narazi dane dobro, ale następnie zażegna stan zagrożenia, to zostanie zrealizowany ów cel, a sprawca powinien zostać w pewien sposób nagrodzony (co ma go zmotywować do takich działań zaradczych). Różnica w stosunku do czynnego żalu występującego przy usiłowaniu polega jednak na tym, że w przypadku przedstawienia fałszywej opinii sprawca już dokonał tego czynu. Jednakże może „naprawić swój błąd” i tym samym uchronić wymiar sprawiedliwości przed niewłaściwym postępowaniem i rozstrzygnięciem. Ustawodawca zachęca go więc do takich działań. Biegły może jednak skorzystać z tego dobrodziejstwa, jeśli wykaże, że dokonał sprostowania dobrowolnie. Warunek ten jest zatem spełniony, gdy sprawca uświadamia sobie obiektywną możliwość utrzymania stanu bezprawnego, ale rezygnuje z niego i bez nacisków zewnętrznych postanawia przywrócić stan do zgodnego z prawem⁴⁹. W doktrynie wyjaśnia się, że nie mają znaczenia pobudki zachowania sprawcy, nie musi on zatem kierować się pozytywną motywacją (np. wyrzutami sumienia, chęcią zadbania o korzystny wizerunek wymiaru sprawiedliwości i kształtowania zaufania do niego stron postępowania). Biegły może więc podjąć decyzję o sprostowaniu w wyniku obawy o odpowiedzialność karną⁵⁰, na skutek próśb osoby trzeciej itd. Istotne jest jednak, by działał z własnej woli (choć niekoniecznie z własnej inicjatywy), *a contrario* jego postępowanie nie może być wymuszone⁵¹. W doktrynie podkreśla się, że dla zrealizowania analizowanej przesłanki konieczne jest, by biegły sprostował wszelkie okoliczności, które zostały nieprawdziwie podane w opinii. Nie ma

⁴⁹ Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 VI 1987 r., sygn. akt: II KR 135/87, OSNKW 1987/11-12/108.

⁵⁰ Nie wyklucza „dobrowolności” wszczęcie postępowania przeciwko biegłemu. Jednakże mając na względzie, że skorzystanie z omawianych dobrodziejstw jest dla sądu fakultatywne, sąd powinien dokonać oceny całokształtu okoliczności, w których doszło do sprostowania. Przykładowo więc wziąć pod uwagę stan zaawansowania postępowania, wagę i zakres okoliczności, które zostały sprostowane. Por. W. Wróbel, A. Wójtaszczyk, W. Zontek [w:] L. Gardocki (red.), *System...*, s. 663; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 XII 1992 r., sygn. akt: WR 174/92, OSNKW 1993/7-8/47.

⁵¹ V. Konarska-Wrzosek [w:] V. Konarska-Wrzosek, *Kodeks...*, s. 118–119 i orzecznictwo tam podane.

jednak znaczenia forma takiego sprostowania⁵². Biegły musi dokonać sprostowania najpóźniej do wydania rozstrzygnięcia w danej sprawie, chociażby nieprawomocnego.

Zbieg przepisów

Omawiany występki może pozostawać w zbiegu z innymi przepisami typizującymi, w szczególności z przestępstwami przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, m.in. z poplecznictwem – art. 239 k.k. W kontekście składania fałszywych zeznań na zbieg taki zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 V 1982 r.⁵³ Odnosząc to orzeczenie do zbiegu art. 233 § 4 k.k. i 239 k.k., można przyjąć, że będzie on występował w sytuacji, gdy biegły lekarz przedstawi fałszywą opinię, dążąc w ten sposób do utrudnienia postępowania i uchronienia sprawcy przed odpowiedzialnością. Opierając się na wspomnianym judykacie, można jednak przyjąć, że byłby to zbieg pozorny, a wielość ocen zostałaby wyłączona na zasadzie specjalności, gdzie *lex specialis* stanowiłby art. 233 § 4 k.k. Wydaje się natomiast, że nie jest możliwy zbieg typu nieumyślnego przedstawienia fałszywej opinii (art. 233 § 4a k.k.) z poplecznictwem. Nieumyślność tego pierwszego przestępstwa wyklucza bowiem ukierunkowanie na utrudnianie postępowania poprzez przedstawienie takiej opinii.

Możliwy jest też zbieg czynów stypizowanych w art. 233 § 4 i art. 271 k.k. Ma on miejsce, gdy osoba uprawniona do wystawienia dokumentu (opinii) – biegły lekarz – poświadcza w nim nieprawdę, a następnie przedstawia ten dokument jako dowód w postępowaniu sądowym. Zagadnienie to poddał szerszej analizie Sąd Najwyższy, który w postanowieniu z 23 IX 2008 r.⁵⁴ orzekł, że „między przepisami art. 271 § 1 k.k. oraz art. 233 § 4 k.k. może zachodzić tzw. stosunek krzyżowania, prowadzący do kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy – art. 11 § 2 k.k.”. W uzasadnieniu do tego rozstrzygnięcia Sąd wyjaśnił, że inny jest rodzajowy

⁵² R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2002, s. 378.

⁵³ Sygn. akt: II KR 162/82, OSNKW 1983/1/9.

⁵⁴ Sygn. akt: I KZP 18/08, OSNKW 2008/10/79.

przedmiot ochrony czynów stypizowanych w tych przepisach. Art. 271 § 1 k.k. chroni bowiem wiarygodność dokumentu, a art. 233 § 4 k.k. poprawność postępowania sądowego, w którym dokument taki, w postaci opinii, jest używany. Sąd wywoził, że każde poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mających znaczenie prawne w sporządzanej przez biegłego opinii (a więc dokumencie) mającej służyć za dowód w postępowaniu sądowym będzie jednocześnie „przedstawieniem fałszywej opinii”. Jednakże relacja odwrotna już nie zachodzi. Pojęcie fałszywej opinii jest bowiem szersze niż „poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne”. W tym pierwszym wypadku przedmiotem wartościowania mogą być nie tylko fakty, ale również metody badawcze i wnioski. Natomiast w sytuacji fałszu intelektualnego ocena odnosi się jedynie do warstwy faktograficznej. Ponadto relacja krzyżowania jest widoczna w przypadku, gdy biegły przedstawia swą opinię ustnie, nie zostaje zaś ona zamieszczona w dokumencie. Wówczas czynu takiego nie można kwalifikować jako poświadczenia nieprawdy, czyli na podstawie art. 271 k.k. Ostatecznie zatem Sąd doszedł do wniosku, że między tymi przepisami nie zachodzi zbieg pozorny, gdyż nie można zastosować żadnej z reguł redukcji ocen karnoprawnych. Stąd też dla oddania pełnej zawartości bezprawia konieczne jest sięgnięcie po instytucję kwalifikacji kumulatywnej, na zasadzie art. 11 § 2 k.k.

W piśmiennictwie dodaje się jeszcze, że w przypadku, gdy oba zachowania sprawcy były objęte z góry powziętym zamiarem (biegły, przystępując do sporządzenia opinii, zakładał, że poświadczy w niej nieprawdę i następnie przedstawi swą opinię w danym postępowaniu sądowym), należy zastosować konstrukcję czynu ciągłego, o której mowa w art. 12 k.k.⁵⁵

Treści zawarte w opinii mogą być szkalujące, poniżające daną osobę w opinii publicznej, i mogą narażać na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (np. jeśli z opinii będzie wynikało, że lekarz dopuścił się rażącego błędu medycznego). Wówczas mogą zostać wyczerpane znamiona przestępstwa zniesławienia

⁵⁵ W. Wróbel [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks...*, t. II, s. 1566.

(art. 212 k.k.). W takim wypadku nastąpi realny zbieg przepisów na zasadzie art. 11 § 2 i 3 k.k. (warto jednak zwrócić uwagę, że przestępstwo zniesławienia jest ścigane z oskarżenia publicznego, zbieg taki będzie więc miał miejsce, gdy pokrzywdzony wystąpi z prywatnym aktem oskarżenia).

Podsumowanie

Opinie biegłych, w tym lekarzy, stanowią fundamentalny materiał dowodowy w sprawach różnego typu, zarówno w postępowaniu cywilnym, jak i karnym. Powinny więc cechować je profesjonalizm, rzetelność i staranność. Słusznie zatem wartości te zostały zabezpieczone sankcjami karnymi. Jednakże wydaje się, że ich obecny kształt nie jest właściwy. Odpowiedzialność biegłego, w tym lekarza, jest bowiem bardzo surowa. Wynika to nie tylko ze znaczącego podwyższenia ustawowych granic zagrożenia karą za umyślne przedstawienie fałszywej opinii, ale również z wprowadzenia nieumyślnego odpowiednika tego czynu. Jego znamiona są wysoce niedookreślone, co stawia pod znakiem zapytania zgodność tego przepisu z podstawową zasadą prawa karnego *nullum crimen sine lege certa*. Można też mieć wątpliwości co do zasadności tego unormowania w kontekście funkcji prawa karnego jako ostatecznego środka. Z punktu widzenia polityki kryminalnej regulacja ta też jest kontrowersyjna. Może bowiem powodować niechęć ekspertów, w tym lekarzy, do podejmowania się sporządzania opinii. W efekcie ucierpi dobro wymiaru sprawiedliwości, który będzie jeszcze bardziej niewydolny. Zjawisko to jest zaś zaprzeczeniem istoty przepisów zawartych w rozdziale XXX k.k. *De lege ferenda*. Należy zatem postulować uchylene art. 233 § 4a k.k., a przynajmniej złagodzenie grożących za ten czyn sankcji. Jeśli zaś to nie nastąpi, trzeba apelować do organów powołanych do ścigania przestępstw, by z dużą rozwagą i jedynie w ostateczności sięgały po tę regulację.

Bibliografia

- M. Budyn-Kulik, *Kilka uwag o przestępstwie z art. 233 k.k. (składanie fałszywych zeznań) po nowelizacji z 11 marca 2016 r.*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia*, vol. LXIII, 1, 2016
- R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2002
- O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004
- A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2018
- M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2014
- J. Kochanowski, *Standard rozsądnego człowieka w prawie karnym*, *Studia Iuridica*, 20/1991
- V. Konarska-Wrzošek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016
- L. Kubicki, *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie*, Warszawa 1975
- A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2001
- Z. Marek, *Błąd medyczny*, Kraków 1999
- J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, Warszawa 2010
- Z. Młynarczyk, *Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971
- M. Rodzynkiewicz, *Modelowanie pojęć w prawie karnym*, Kraków 1998
- K. Schmoller, *Standardowe postacie w prawie karnym jako pomocniczy punkt odniesienia w ocenach prawnych*, *Przegląd Prawa Karnego*, 5/1992
- R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2017
- D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2017
- Uzasadnienie do projektu Kodeksu karnego [w:] Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997
- A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. II, *Komentarz*, Warszawa 2004
- W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Warszawa 2017
- W. Wróbel, A. Wojtaszczyk, W. Zontek [w:] L. Gardocki (red.), *System prawa karnego*, t. 8, *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym*, Warszawa 2013
- I. Wrześniewska-Wal, *Specyfika opinii biegłego w cywilnych procesach medycznych w aktualnym orzecznictwie i badaniach własnych [w:] B. Lewandowski (red.), *Pozycja biegłego w polskim systemie prawnym**, Warszawa 2016
- A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2012

Summary

Criminal liability of an expert doctor for providing a false opinion

Since the Middle Ages, the need to appoint expert doctors to assist the courts in dealing with cases was recognised. Nowadays, the participation of experts is indispensable in many cases. Procedural regulations require that they be consulted in all cases where specialist knowledge is needed, including in the field of medicine. Such a necessity arises both in civil proceedings, mainly to determine the health condition of the injured party, who claims compensation, and in criminal proceedings. In this area, experts speak primarily in cases of acts that result in bodily harm, as well as if there is a need to establish the state of health of the perpetrator. Their expert assessments are an important signpost for procedural authorities and may have a decisive influence on the decision. Opinions must therefore be reliable, prepared conscientiously and based on the current state of knowledge. These requirements have been secured by criminal sanctions. Presenting a false opinion is a crime described in Article 233 § 4 and 4a of the *Criminal Code*. The shape of this provision is a result of the amendment to the Code which took place in 2016. However, the current editorial office raises many doubts. Therefore, the article presents the subject and subjective side of this offence, its punishability and coincidence with other regulations typifying prohibited acts. In particular, the controversy concerning the „presents” character is discussed. This issue is used to answer the question about the formal nature of this crime. The responsibility for the unintentional type of crime is also discussed in more detail, especially rules that established whether an expert has violated the precautionary principles required for drawing up an opinion. The section on punishment indicates the penalties and compensatory measures that may be imposed for the offence under consideration. The next part focuses on cumulative concurrence of penal law provisions and the attestation of an untruth. The statutory level of

punishment for an intentional act is also undermined. The discussion is concluded with proposals to revoke or modify the regulations in question, and with *de lege lata* appeal to the procedural bodies for the correct application of these provisions.

Key words: expert, false opinion, attestation of an untruth, criminal liability of the expert